

Część III. „By częściej śpiewać, by mocniej żyć...”

Druh Jan Chojnacki wstąpił do ZHP w gimnazjum sierpeckim w roku 1936. Do wybuchu wojny w roku 1939 był już zastępowym a na obozie w puszczy Bolimowskiej zdobył stopień Ćwika. Wraz ze swą 98 Męską Drużyną Harcerzy kopał jeszcze szczeliny przeciwlotnicze.



To ważny śpiewnik (słowa i nuty) 45 piosenek druha Jana. W zbiorze tym brak jednak tak ważnych pozycji późniejszych, jak: *Hymn Małachowianki*, słowa Hymnu TNP, „U mnie nawet zimą kwitną jaśminy”, dwie *Piosenki dla RE*, *Hymn Ligi Obrony Kraju* oraz *Hymn Związku Żołnierzy WP*. Wydanie II (poszerzone) Ogólnopolskiego Klubu Autorów i Dokumentalistów Historii Harcerstwa. Warszawa 2002.



Druh Jan Chojnacki 1936. Na pierwszym zdjęciu legitymacyjnym ZHP. Fot. Rutkowski

W czasie okupacji pracował na młynie wodnym w Mieszczku utrzymując Mamę, siebie i dwóch młodszych

braci, ponieważ ojciec Bronisław, nauczyciel, działacz społeczno-polityczny i b. poseł na sejm, najpierw ukrywał się w Słupi k. Bielska pod konspiracyjnym nazwiskiem, jako Władysław Biłgorajski, potem potajemnie uczył dzieci w Generalnej Guberni, został aresztowany, przebył gehennę Pawiaka, Auschwitz i innych niemieckich obozów koncentracyjnych.

Po wojnie druh Jan odtworzył z powodzeniem swą drużynę gimnazjalną i został drużynowym. Wówczas - jako człowiek grający na akordeonie i

śpiewający - ułożył pierwszą w życiu piosenkę z refrenem: **„Głowa do góry, dziarska mina, harcerską piosnkę w sercach nosim, hej, Mazowiecka my drużyna z numerem dziewięćdziesiąt osiem”**. Dlaczego to pogrubienie tekstu? Ponieważ owo skromne doświadczenie twórcze owocowało do chwili obecnej co najmniej trzema dziesiątkami pieśni, głównie harcerskich i związanych z Płockiem, ale nie tylko.

Ważnym epizodem harcerskim sierpecko - płockim druha Jana, był w 1945 roku wspólny obóz obydwu hufców lesie koło Borowiczek, na którym on dowodził podobozem sierpeckim.

Po przeniesieniu się, w roku 1945 do LO w Małachowiance i zaopiekowaniu się tamtejszą drużyną z numerem 89, napisał piosenkę **„Z Małachowianki śpiewa drużyna”**, którą druh Waław Milke, legendarny twórca HZPiT „Dzieci Płocka” przysposobił na potrzeby swej powstającej drużyny: **„Gdy artystyczna śpiewa drużyna”** i jest do dziś przez ten zespół śpiewana. Zresztą, duh Chojnacki napisał w roku 1983 specjalną piosenkę pt. **„Dzieci Płocka”**, którą bardzo lubi oraz ceni i dlatego teraz przedstawimy ją w jego własnym wykonaniu: (Tu puścić nagranie „Dzieci Płocka”).

Wobec tego, że utwory muzyczne Jana Chojnackiego powstawały głównie w harcerstwie lub z doświadczeń tam nabytych, to w tej części prezentacji połączymy w części III zarówno jego osiągnięcia harcerskie, jak i w ogóle kompozytor-

skie. W lipcu 1946 roku Jan Chojnacki dowodził jeszcze podobozem Hufca Płock na zgrupowaniu Mazurskim i prowadził całą (150 osobową) kolumnę hufca na Polu Grunwaldzkim przed trybuną rządową z premierem Osóbką Morawskim na czele. Wówczas też, napisał na stacji w Ostródzie, kultową piosenkę: „W nadwiślańskim grodzie.” A jakich ważnych pieśni w pokazanym wyżej śpiewniku brakuje? Po pierwsze, jego sztandarowej pieśni, czyli *Hymnu Małachowianki*.



Harczerz Orli Jan Chojnacki (z białym pasem) w r.1946, na ogólnopolskim, tyśiąc-osobowym obozie (Kursie Podharc mistrzowskim II CAS). Tu wygrał krajowy konkurs Naczelnictwa ZHP piosenką „Szare płótna namiotów stoją nad brzegiem Turawy”, a głównym jurorem był hm. Jerzy Dargiel, słynny twórca piosenek szaroszeregowych i szef wydz. Wych. Art. Naczelnictwa. Fot. arch.



Na tymże obozie do zadań należało ugotowanie we dwóch obiady dla 100 uczestników posługując się wodą z jeziora. J. Chojnacki w fartuchu. F. arch



hm. Jan Chojnacki podczas nadmorskiego Rajdu „RODŁO” w Rzućewie, na początku dwudziestego wieku, podczas swego rozkwitu instruktorskiego. Tu w swym historycznym mundurze oraz z krajką i sznurem zrobionym własnoręcznie przez jego ówczesną wielką sympatię z Dąbrowy Górniczej, hm. Jagodę Kosakowską. Fot. phm. Andrzej Cłapa, który był znakomitym fotografem i tenorem.

Po ukończeniu kursu instruktorskiego nad Turawą i zdobyciu stopnia „Harcerza Rzeczypospolitej” zaczął studia architektury w Gdańsku, a równocześnie objął funkcję Szefa Wydziału Wychowania Artystycznego w Morskiej Chorągwi Harcerzy w Sopocie i należał do Harcerskiego Klubu żeglarstwa Morskiego „Wodnik”. Tam też napisał dwie piosenki: „Na straży Bałtyku” i „Niesie nas wiatr w słoneczny, dobry dzień”. Jego służbę harcerską na kilka lat przerwało wcielenie do służby projektowania i budowy lotnisk Wojsk Lotniczych WP.

Po powrocie w szeregi ZHP, działał aktywnie a zawsze z akordeonem, śpiewem i komponowaniem w kręgu dawnych instruktorów płockich. W roku **1982** należy do współ-założycieli kręgu instruktorskiego „Z Tumskiego Wzgórza” w Warszawie i do Rady Chorągwi Płockiej. Pod koniec tego roku rozkazem Komendanta Chorągwi, hm. Andrzeja Markowskiego otrzymuje stopień harcmistrza oraz srebrny medal za Zasługi dla ZHP. W krótko też został Wiceprzewodniczącym *Krajowej Rady Harcerskich Kręgów Seniorów* i w związku z tym przede wszystkim koordynował coroczne programy ognisk na Ogólnopolskich Złazach, w tym na pierwszym złazie w Warszawie w roku 1986, na który zaprosił „Dzieci Płocka” z programem historyczno-harcerskim i na którym sam wystąpił z pieśnią „Bądź z nami w ten wieczór”. Szczególną rolę odegrał podczas XIII złazu w Płocku w roku 2004, programując i prowadząc ognisko dla ponad 400 osób z



Z Czechami i Słowakami na Groniku. Druh Chojnacki (z lewej) melduje zakończenie prelekcji. Fot. arch.

całej Polski oraz organizując pod dębem Broniewskiego spotkanie artystyczne na temat: „Płock w poezji harcerzy”.

Z działalnością druha Chojnackiego na wysokim szczeblu wiązało się jego uczestnictwo w międzynarodowym ruchu „Oldskautów” w Europie środkowo-wschodniej a szczególnie jego aktywny udział w kilkunastu corocznych trójstronnych spotkaniach polsko-czesko-słowackich, na których z reguły grał i śpiewał nasze piosenki harcerskie, w tym

własne. Między innymi tak się złożyło, że polscy seniorzy zjawili się w Słowacji w roku, gdy miał tam przyjechać Jan Paweł II, a druh Jan z powo-dzewniem zaprezentował swą pieśń modlitewną ku czci Patrona Harcerstwa Polskiego na całym świecie, błóg. ks. phm. Stefana Wincentego Frelichowskiego.



Prezydium Krajowej Rady Harcerskich Kręgów Seniorów. Siedzą od lewej: hm. Andrzej Miłkowski Przewodniczący i Jan Chojnacki - jego zastępca. Fot. arch.

Szczytowym epizodem, godnym podziwu, w działaniu zagranicznym polskich seniorów i druha Jana Chojnackiego była w **2001 roku** wyprawa autobusem 23 osobowej, połączonej delegacji polskiej, litewskiej i łotyskiej na Eurokonferencję Skautów i przewodniczek ISGF oraz Gild AISG do

Budapesztu.

Wcześniej, druh Jan przełożył na polski austriackie słowa hymnu ISGF, powielił na papierze dla każdego z wojażerów i nagrał ten hymn na kasetę magnetofonową (celem wielokrotnego odtwarzania i uczenia się w autokarze przez owe trzy nacje). Podczas wielogodzinnej jazdy wszyscy obecni „wkuli tę pieśń na pamięć!”

1. Skauting dorosłych to zacny ruch,
 bo każda druha, każdy druh,
 bardziej przyjaznym chce uczynić świat,
 własnych unikać wad.
 Refren: Baden Powella szlachetna myśl
 jest równie krzepiąca dziś,
 gdy, oprócz ciepła i bratnich rąk,
 pogodę wciąż zapewnia nam, harcerski krąg.
 2. Dążąc wciąż naprzód, nawet wśród burz,
 drugiemu wciąż pomocą służ
 i dziękuj Stwórcy za natury czar,
 bezbrzeżny Niebios dar...
 3. Połączmy dłonie w skautowy splot,
 na horyzoncie nowy zlot.
 Z góry już wiemy, bez daremnych słów,
 wspaniale będzie znów



Delegacja polska w Budapeszcie bezpośrednio przed swym koncertem pieśni harcerskich. W środku w pierwszym rzędzie szef delegacji hm. Andrzej Borodzik a po jego lewej ręce siedzi hm. Jan Chojnacki, który poprowadził ten koncert i śpiewał solo własne piosenki. Śpiewaliśmy też znakomicie wszyscy hymn ISGF, którego . słowa obok. Na podłodze akordeon druha Janka. Fot. arch. rodzinne

I co się niespodziewanie stało? Uroczysta inauguracja Eurokonferencji odbyła się w bardzo nowoczesnym kościele (w kształcie trójkąta) i kiedy organizatorzy nie licząc na to, że ktokolwiek potrafi go zaśpiewać, puścili z taśmy samą muzykę hymnu, nasza wielonarodowa delegacja odśpiewała go dumnie po polsku pełnym głosem wypełniając kościół. Było to przeżycie i powód do odbierania gratulacji.

Trzecią część prezentacji zakończy wielki triumf twórczy druha hm. Jana Chojnackiego w postaci romantycznego canto i mocnego marszowego refrenu, **Hymnu Chorągwi Mazowieckiej ZHP**, który odtworzymy w wykonaniu 100-letniego Towarzystwa Śpiewaczego „HARFA”. (odtworzyć Hymn Chorągwi)

**1. Urzekły nas Mazowska piaski,
 dolina Wisły, za Wisłą las.
 Rodzinnej ziemi cienie, blaski,
 wszystko co wokół nas...
 R. By częściej śpiewać, by mocniej żyć,
 by wiedzieć co i że należy,
 związała nas serdeczna nić
 w Mazowieckiej Chorągwi Harcerzy!**
**2. Kochamy nasze miasta, wioski,
 wszystko, co człowiek, wszystko co czas
 na Tumskim Wzgórzu ślad piastowski,
 wszystko, co łączy nas.**
**3. Nasze obozy i ogniska
 zanosą w Polskę, że my, że tak,
 że chcemy lepiej, mądrzej, z bliska,
 by poznać dokąd, jak**



Rothenburg. Drugi od prawej, przewodniczący polskiej delegacji, hm. Andrzej Borodzik. Natomiast drugi od lewej hm. Jan Chojnacki. Fot. arch.rodzinne.



W roku 2006 nasz bard uczestniczył po raz ostatni w harcerskich wyprawach zagranicznych, a konkretnie: w **Konferencji ISGF Subregionu Europy Centralnej w miejscowości Rothenburg ob der Tauber w Niemczech**. Tu w starym zamku i wobec wszystkich obecnych tam delegacji, zaprezentował wieczór polskich pieśni harcerskich, w tym także pieśni własnych.

< Z lewej hm. Jan Chojnacki, zawsze widziany z niewielkim akordeonem i zawsze śpiewający kultowe piosenki harcerskie, w tym własne i często będące holdem dla jego Muzy lub innych - uroczych instruktorek harcerskich.

